

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnośnikiem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Poznań numer 210 201.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciolamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 50

Olsztyn, na środę 13 maja 1936

Nr. 109

Z woli samego Marszałka

Spoczęły zwłoki Jego Matki i własne Jego serce w Wilnie

Złożenie prochów Matki Marszałka Piłsudskiego wraz z Jego sercem w Wilnie wśród grobów żołnierzy, którzy polegli w walce o Wilno jest aktem wdzięczności Wielkiego Syna dla swej Matki, która potrafiła gdy był małym dzieckiem, zaszczerpieć weń ducha rycerskiego. Jest również aktem wdzięczności dla miasta, w którym Marszałek się wychował i które ukochał, jest aktem wdzięczności dla żołnierzy, którzy o Wilno walczyli. Z woli samego Marszałka spoczną zwłoki Jego Matki i własne Jego Serce w Wilnie na Rossie wśród grobów żołnierzy, którzy Mu Wilno w „podarku świątecznym dali”. Groby ich jak kompanja honorowa Jego Serca i prochom Matki po wieczne czasy hołd będą oddawać. Z woli Marszałka prochom Jego Matki mają być oddane najwyższe honory wojskowe.

Uroczystości żałobne rozpoczęły się w Wilnie w poniedziałek, dnia 11 bm. wieczorem apelem wojskowym, podczas którego odczytano nazwiska powstańców 1863 roku, poległych na Wileńszczyźnie i straconych na placu Łukiskim oraz nazwiska żołnierzy pochowanych na Rossie.

Zywa tradycja czynów i śmierci powstańców wypełniła młode serce Józefa Piłsudskiego buntem i chęcią walki z zaborcą. Do buntu przeciw obcej przemocy i walki porwał Marszałek młode serca żołnierskie, które tu w Wilnie złożyły swą krwawą ofiarę. Połączenie na wspólnym apelu nazwisk powstańców 1863 roku z nazwiskami żołnierzy pochowanych na Rossie i związanie ich imieniem Marszałka, symbolizuje ścisłą łączność duchową między ostatnim powstaniem, a czynami Marszałka i Jego żołnierzy.

Przed apelem wojskowym odbył się capstrzyk żałobny po ulicach Wilna.

Oddanie 21 strzałów armatnich zwiastowało zakończenie apelu. Równocześnie reflektory skupiały światło nad kościołem św. Teresy, w którym odbyło się krótkie nabożeństwo połączone z wyniesieniem trumny Matki Marszałka z krypty kościoła do jego głównej nawy oraz odmurowaniem i ustawieniem w lektyce u stóp trumny Matki urny z sercem Marszałka.

Nabożeństwo miało charakter ściśle rodzinny i dla tego w nabożeństwie udział brała rodzina Marszałka, grono jej najbliższych przyjaciół i reprezentacja wojskowa.

Równocześnie odbywały się modły w wszystkich kościołach i świątyniach Wilna.

W dniu 11 maja wieczorem opuścił Warszawę p. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, by wraz z generałem inspektorem armii oraz członkami rządu wziąć udział w uroczystościach żałobnych w Wilnie.

Odczytaniu nazwisk poległych powstańców i żołnierzy, poległych w bojach o Wilno i spoczywających na cmentarzu Rossa, towarzyszyło bicie werbli.

Na zakończenie odczytano nazwisko Józef Piłsudski, pierwszy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, umarł ciałem, lecz żyje duchem.

Długie bicie werbli towarzyszyło tym słowom. Nastąpiła grobowa cisza.

Chwila ta wywarła na niezliczone tłumy wstrząsające wrażenie.

Dnia 12 maja

Uroczystości żałobne w dniu 12 maja rozpoczęły się nabożeństwem żałobnym w kościele św. Teresy w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pani Marszałkowej z rodziną, generalnego inspektora armii, członków rządu, przedstawicieli Sejmu i Senatu.

Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny ulicami Wilna przez Ostrobramską na cmentarz na Rossie. Trumna z zwłokami matki Marszałka spoczywała na lawecie.

Między pierwszą a drugą częścią pochodu postępowało duchowieństwo, poprzedzające bezpośrednio urnę z sercem Wielkiego Marszałka, najlepszego syna Wilna.

W chwili, gdy niniejsze słowa piszemy, dzwony katedralne zwiastują, że czoło żałobnego konduktu zbliża się do cmentarza, gdzie za chwilę nastąpią dalsze uroczystości żałobne.

Moje Wilno, Wilno kochane — mawiał Komendant i miłość do miasta rodzinnego cechowała każde postępowanie komendanta i pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

To Wilno odprowadza dziś serce swego Najwinniejszego Syna i Wodza całego Narodu Polskiego na cmentarz, gdzie spoczywać będzie między żołnierzami u stóp ukochanej Matki.

W konduście żałobnym kroczyła także delegacja Polaków z Niemiec.

Marsz. Badoglio wicekról. Abisynji

Rzym. Król Wiktor Emanuel III wydał dwa dekrety.

Dekret pierwszy głosi:

Artykuł 1. Terytorja i ludy, które należały do cesarstwa abisyńskiego, zostały oddane pod suwerenność pełną i całkowitą królestwa włoskiego.

Tytuł cesarza Abisynji zostaje przyjęty dla króla Włoch i jego następców.

Artykuł 2. Abisynja jest rządzona a reprezentowana przez gubernatora generalnego, który ma tytuł wicekróla, a któremu podlegają gubernatorzy Erytrei i Somali. Gubernatorowi generalnemu, wicekrólowi Abisynji, — podlegają wszystkie władze cywilne i wojskowe.

Gubernator generalny, wicekról Abisynji jest mianowany dekretem królewskim na wniosek szefa rządu.

Drugi dekret głosi:

Artykuł 1. Marszałek Włoch, Piotr Badoglio, markiz di Sabotino, mianowany jest gubernatorem generalnym Abisynji z tytułem wicekróla z pełnią władzy.

Artykuł 2. Dekret niniejszy wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Wielka rada faszystowska uchwaliła jednomyślnie następujący adres:

„Wielka rada faszystowska wyraża wdzięczność ojczyzny dla Duce, założyciela cesarstwa”.



Posiedzenie Wielkiej Rady Faszystowskiej na którym uchwalono proklamowanie cesarstwa

Zebranie

Rady Ligi Narodów

W poniedziałek rozpoczęło się zebranie Rady Ligi Narodów, któremu to zebraniu przewodniczył angielski minister spraw zagranicznych Eden.

Obok spraw mniejszej wagi na porządku dziennym znalazły się sprawy jak: powołanie sędziów do Trybunału Haskiego, sprawa składu rady Ligi, zagadnienie tworzenia i funkcjonowania komitetów ligowych, sprawa mandatu wysokiego komisarza-Ligi Narodów w Gdańsku, sprawa osiedlenia asyryjczyków i wreszcie zatarg włosko-abisyński oraz naruszenie traktatów lokarneńskich.

Delegacja włoska opuściła posiedzenie Rady Ligi Narodów

W poniedziałek po południu odbyło się drugie niepubliczne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

Przewodniczący delegacji włoskiej baron Aloisi zaprotęstował przeciw obecności na posiedzeniu przedstawiciela Abisynji. „Nie mogę dopuścić — mówił — by na posiedzeniu był obecny przedstawiciel ziem znajdujących się wyłącznie pod jedyną suwerennością Włoch.”

Po tem oświadczeniu delegacja włoska opuściła posiedzenie.

W kilku wierszach

Berlin. W Monachium zmarł, przeżywszy lat 56, znany filozof i socjolog niemiecki Oswald Spengler, autor głośnego dzieła „Untergang des Abendlandes” (Zmierzch Zachodu).

Frankfurt. Pat. „Frankfurter Zeitung” donosi, że sąd w Sztutgarcie skazał aryjską parę małżeńską na 2 lata ciężkiego więzienia za podszywanie się pod nazwisko żydowskie i wyżebranie na tej podstawie od żydów ok. 400 mk.

Zurich. Pat. Samolot zurychskiego aeroklubu, lecący do Nicei, spadł wskutek niepogody koło Certara w kantonie Tessin. Pilot Streuli i 2 pasażerowie ponieśli śmierć.

Paryż. Pat. Havas, donosząc z Rzymu o aneksji Abisynji przez Włochy, dodaje: Rząd francuski w swoim czasie uprzedził rząd włoski, że czyni wszelkie zastrzeżenia co do procedury zastosowanej w tej sprawie przez Włochy.

Addis Abeba. Pat. Po otwarciu banków nastąpił run publiczności, która usiłuje wymienić talary na walutę włoską. Archiwum negusa znalezione w stanie oplakany, książki i rękopisy są rozrzucone w nieładzie, część podarta, część spalona. Ocalało kilka dokumentów z ostatnich czasów. Na dworcu kolejowym panuje duży ruch. Ludność powraca do stolicy, wszystkie hotele i zajazdy są przepełnione.

Madryt. Pat. Azana został obrany prezydentem Hiszpanji, uzyskując 754 głosy na 846 głosujących.

Białogród. Pat. We wsi Svilanac w Bosni doszło pomiędzy miejscowymi wieśniakami do bójkii na tle sporu o wojnie włosko-abisynijskiej. Część włościan wypowiedziała się za Abisynją, część za Włochami. Jeden z włościan został w bójkę ciężko ranny.

Białogród. Pat. Przybyły tu wczoraj trzy samoloty dwusilnikowe, nabyte przez lotnictwo tureckie w Anglii. Samoloty wystartowały w dalszą drogę do Turcji.

Negus wierzy w przyszłość

Jerozolima. Pat. Cesarz abisynijski udał się na modlitwę do kościoła Świętego Grobu. Następnie rżał on ołtarz abisynijski znajdujący się w kole i zwiedził klasztor abisynijski położony zewewnątrz murów Jerozolimy. W przyległej do klasztoru kaplicy przyjął negus w otoczeniu swych ministrów komunję św. Podczas gdy cesarzowa oczekiwała na niego w klasztorze. Następnie wygłosił cesarz do 200 zebranych abisynczyków, przeważnie księży, krótkie przemówienie, w którym zachęcał do nieutrącenia odwagi i wyraził swą wiarę w przyszłość. Z klasztoru udał się na zwiedzanie miasta, po czym przyjął dyrektora banku Barchay'a, z którym odbył konferencję, prawdopodobnie na temat przechowania skarbów i pieniędzy, które przywiózł ze sobą.

Marja Rodziewiczówna

Byli i będą

37)

— Cicho, cicho. Zamknij drzwi na zasuwkę. To Wiktor — powstrzymała go.

Wiktor do niego się rzucił, po rękach chciał całować, śmiał się i płakał.

— Cicho, cicho! Kto posłyszysz jeszcze. Opamiętaj się. Ludzie wstają, zaraz gumieny przyjdzie. Siadź że, gadaj o wieprzach, ja zaraz pastuszka posłę wierzchem, na mojej klaczy do Rebeszki, żeby Marcin przybiegł bieliznę zmienić. Wieczorem będzie. Tymczasem, żeby nikt czego nie przewąchał! Cicho.

Wszedł gumieny. Zgonik siedział na ławie i śniadał. Potem poszedł obejrzać trzodę i na targ do pani się udał. Pod wieczór rzekł do Siemaszkowej:

— Nie wytrzymam, pójdę na spotkanie.

— A trafisz?

— Każdą ścieżkę, każdy kamyk pamiętam.

— A on na prostpi pójdzie i rozminie się. Czekaj, czekałeś tyle, a Marcelka jeszcze dłużej ma wyglądać. Ot, powiadaj, jak życie.

— Kuźnię mam, domek, kawałek ogrodu. Kowal, wdowiec, wtedy nas przygarnął przez protekcję starej. Służyliśmy mu oboje sześć lat za strawę i moją naukę. Potem zaczął płacić, potem do spółki przyjął. Teraz już puścić nie chce.

— Więcej dzieci nie macie?

— Jest dziewczynka czternastolatka, Wikcia. Matce już pomaga.

— A papiery w porządku?

— Cudze, ale w porządku. Odslużyłem za nie Kafarowi jeszcze dwa lata. Za syna mnie przyjął,

Czy Genewa uzna fakt dokonany?

Wiedeń. Omawiając mowę Mussoliniego, stwierdzają miarodajne koła włoskie, że krok ten odpowiada całkowicie tradycji polityki włoskiej, jeżeli się weźmie pod uwagę, że tak samo postąpiły Włochy w r. 1911 z Libją. Ale podczas gdy wojska tureckie w Trypolisie i Cyrenaice nie były mimo zajęcia Libji przez Włochy całkowicie jeszcze pokonane, zachodzi obecnie w odniesieniu do Abisynji sytuacja całkiem inna, nazywająca się w języku dyplomatów „debellatio”. W tym wypadku został nieprzyjacieł całkowicie pobity, a kraj jego przeszedł w posiadanie zwycięzcy.

Z uwagi więc na sytuację są rokowania pokojowe wedle opinii kół włoskich niemożliwe, a to spowodowało brak partnera.

Niemniej jednak należy przeczekać wedle opinii

prasy tutejszej, jakie stanowisko zajmie wobec takiego faktu Genewa.

Jedynym jasnym momentem mowy Mussoliniego jest zapewnienie, że Włochy pragną pokoju zarówno dla siebie, jak i dla państw innych.

Obecnie rozpoczyna się niezwykle ważne rozgrywki dyplomacji w sprawie abisynijskiej. Ale nawet i w Anglii utwierdza się coraz bardziej opinia wedle której polityka międzynarodowa musi wkońcu uwzględnić ten fakt dokonany wyrażający się w okupacji Abisynji ze strony Włoch. Nominacja marszałka Badoglio wicekrólem Abisynji oznacza wedle informacji ze źródeł włoskich, że przyszły stosunek Abisynji do Włoch odpowiadać będzie stosunkowi Indji do imperium brytyjskiego.

Sensacyjna pogłoska o porozumieniu walutowym

między St. Zjedn. i W. Brytanią

Paryż. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że Agencja Ekonomiczna i Finansowa podała sensacyjną wiadomość, według której „ogólnie uważają, iż pomiędzy W. Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, doszło do zawarcia doniosłego układu, mającego na celu utrzymanie obecnego stosunku dolara do funta szterlinga, na wypadek jakichkolwiek zmian monetarnych w Europie.

Według informacji, które mają pochodzić ze źródeł oficjalnych, układ miał już wejść w życie. Wydaje się, że stosunek wymiany funta za dolara miał być ustalony w pobliżu obecnego poziomu, je-

dnakże z zastrzeżeniem możliwych zmian, które zdarzają się periodycznie w granicach, zaobserwowanych w ostatnich czasach przez miarodajne koła finansowe Wielkiej Brytanji. Czynniki amerykańskie zwróciły uwagę na fakt ten, który stanowi do pewnego stopnia równowagę umowy stabilizacji walut pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią.

Podkreślają, że przed kilkoma miesiącami podobny stan rzeczy uważany był przez obie strony za niemożliwy do osiągnięcia.”

Zakaz przywozu towarów do Polski

Warszawa. Rada Ministrów uchwaliła wprowadzenie zakazu przywozu wszystkich towarów. Rozporządzenie to nie dotyczy towarów: objętych konwencją niemiecko-polską, dotyczącą Górnego Śląska, podpisaną w Genewie 15 maja 1922 r., objętych umowami o małym ruchu granicznym, podlegającym przepisom o obrocie warunkowym, uszlachetniającym czynnym i biernym oraz o obrocie warunkowym reparacyjnym czynnym i biernym, stanowiących używanych zwykle w handlu wewnętrznym, jak i zewnętrzne opakowania, które są wolne od cła, wreszcie towarów, do których mają zastosowanie zwolnienia lub zwolnienia od cła. Wprowadzenie generalnego zakazu przywozu wszystkich towarów ma na celu scharmonizowanie zarządzeń reglamenta-

cji towarowej z wprowadzoną ostatnio reglamentacją dewizową. Przydział dewiz pod kątem widzenia potrzeb rynku wewnętrznego, jak i wykonania zobowiązań umownych wobec zagranicy, ma być oparty na przydziałach kontyngentowych, uskutecznianych w ramach reglamentacji towarowej.

W związku z tą uchwałą, Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie kontroli obrotu towarowego z zagranicą. Dekret ten przewiduje powołanie do życia komisji obrotu towarowego, której zadania będą polegały na kontrolowaniu transakcji eksportowych (przyjmowanie zgłoszeń wywozowych oraz wystawianie zaświadczeń walutowych).

Anglja bezsilna wobec Włoch

Wiedeń. Zarówno z ostatniej mowy Mussoliniego, jak i Edena wynika, że na horyzoncie Europy ukaże się widmo wojny, jeżeli kwestja abisynijska nie zostanie wreszcie całkowicie zlikwidowana.

Wiedeńska prasa wieczorna, stwierdzając to, po woli się na podstawie informacji „Petit Parisien” na fakt, że Anglja nie jest przygotowana do wojny. Anglii nie pozostaje nic innego, jak uznać sytuację, stworzoną przez Włochy w Abisynji. Mimo wyraź-

nych przestróg Francji uprawiała Anglja przez szereg lat politykę rozbrojenia i posiada obecnie tylko 15 pancerników, z których aż 13 ma przestarzałą konstrukcję. Poza to Anglja ma małą liczbę okrążników, a ilość angielskich łodzi podwodnych pozostaje daleko w tyle poza innymi państwami, przede wszystkim Włochami.

Armja angielska liczy 115.000 żołnierzy, to jest o 21 bataljonów mniej, niż w roku 1914.

który do Brazylii wyszedł. Stara to wszystko z nim naprzd urządziła, na gotoweśmy przyszli. Ona i dla Marcelki jakąś metrykę wyszukała. A ksiądz to prawdę posłyszał — ślub dał. Ano, Kafarowie my teraz.

— A Marcin — Krośniański. Nieboszczyk pan Ksawery z moim świadectwo dali i w papierach stoi

— A natura u niego jaka? Dobry? Nie mieliście od niego wstydu i zgrzyoty?

— Za oczy powiem, żeby się nie popsuł, ale u dał się chłopak, na dziwo! Ot taki — podniosła rękę pod sufit — jak jabłko czerwony i gładki, i wesół, i zdrow. Śpiewający wszystko zrobi, a posłuszny, a zawzięty do każdej roboty! Pani że go uczyła, to już wiadomo, ile umie, i dokumentnie. A panicz Kostuś jak na wakacje przyjeżdża, to już zawsze i wszędzie z Marcinem.

— Mówiliście mu o nas?

— Jak do rozumu doszedł i do Rebeszki w naukę miał iść, tośmy mu powiedzieli.

— Cóż rzekł?

— Że byle się czego nauczył, do was pójdzie. Powiadam: nie znajdziesz, nie poznasz! Powiada: świat schodzę, a znajdę, raz spojrzę, a poznam! Cicho, ot idzie, z moim gałą! Siedźże cicho, ani mrugnij, bo robotniki idą po pieniądze.

Otworzyły się drzwi, za Siemaszką wszedł chłopak jak dębczak, jasnowłosy, siwooki, opalony, w szarej samodziłowej kurcie i długich butach, z węzłkiem pod pachą.

Wszedł, pozdrowił Bożem Imieniem, Siemaszkową w rękę pocałował, obejrzał się na siedzącego w cieniu obcego.

— Kto to matko? — spytał zcicha.

— Podróżny, zanocuje. Jakże ci robota idzie?

— At, już nie psuję drzewa jak z początku.

— A paskiem nie dostałeś?

— Oho, czy ja cham?

— Jak warto, to i szlachcica pasek zmierz. — To też ja pilnuję się, żeby nie było warto. Jak Sydor po mnie przyjechał, to i sam się wybrałem do domu, bo na przyszły tydzień zabieramy się z panem Rebeszką do Kozar, młocarnię reparaować i miesiąc zabawim. To chciałem bielizny nabrać i buty polatać.

— No, spocznijże. Takiś zgrzany. Masz, mleka, chlipnij przed wieczera. Dajże bieliznę!

Wyszła do alkierza. Siemaszko czeladź rozplacał, z polowym i gumienym się gniewał. Marcin usiadł na ławce z kubkiem mleka w garści i raz wraz na siedzącego w kącie obcego spoziarał. Spotkali się oczami raz i drugi: „co on tak na mnie patrzy, jakby chciał zagadać”, pomyślał Marcin i nagle wstał, kubek z garnka dopełnił i przed podróżnym postawił:

— Może wam gardło zaschło. Proszę, pićcie — rzekł. — Pewnieście z daleka, nie tutejszy.

— Z Galicji.

— Z Galicji! — powtórzył Marcin. — Ile dni tam iść trzeba?

— Wybierasz się tam?

— Ptakiembym poleciał.

— A poco?

Chłopak się pohamował, stał się ostrożny.

— W Krakowie być, w stolicy, na Wawelu!

— A swoich tam nie masz? Bo to mnie jedna mówiła, że tu syna ma. Dała mi dla niego pamiątkę, i pozdrowienie i błogosławieństwo.

— Marcin zapatrzył się w niego, słuchał.

A wtem Siemaszkowa wyszła z alkierza, Siemaszko za chłopami drzwi zamykał.

— Marcin! — rzekła ekonomowa. — Cóż ty mówił: raz spojrzę, a poznam... No i co patrzysz!

— Ojciec — wyjąkał chłopak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Słowa Marszałka Piłsudskiego o pieśni, sztuce i „prawdy o śmiechu“

„Legenda i sława wzięły nas na swe skrzydła i niosły naprzód. Poszło przedewszystkiem za nami to, co jest najpiekniejsze w kulturze ludzkiej — poszła sztuka. Poezja twórczą należy do tych dziedzin ducha, które mówiąc słowami Słowackiego „owijają się jak bluszczyk” koło wielkiego wysiłku ludzkiego. Im większy wysiłek, im większa praca ducha ludzkiego, tem silniej szuka poezja i sztuka dla swej twórczości motywów z tego nienikczemnego życia. Przedewszystkiem twórczość o charakterze tak zwanym ludowym buchnęła, jak gdyby żywym płomieniem z tego źródła nowej mocy, nową twórczością, nowego wysiłku ludzkiego, który się uosabiał w Legionach. Nie znam twórczości bardziej udatnej, bardziej silnej pod względem twórczości żołnierskiej, jak nasz okres Legionowy. Dotąd piosenka legionowa jest nabytkiem całego narodu. Można śledzić historię Legionów, studiując ich pieśni. Dotąd żołnierz polski śpiewa to, co grało w naszych duszach, żyje, bawi się, robi to czego się robili na ziemiach polje. A gdyśmy ongi szli w pole, gdy byliśmy garstką, różniliśmy się od wszystkich żołnierzy dokoła tem, że pierś nasza buśnie czuła i śpiewała huczną pieśń **odrodzenia** naszej ziemi.

Kulturę polską ożywiły pieśni żołnierskie. Jeżeli pieśń ma jakieś znaczenie, jeżeli to co jest piękne, co odpowiada głębokiemu potrzebom duszy, ma jakiś wpływ, to pieśń żołnierska jest tem wielkim trwałym ogniwem, które zapewnia życie Legionom, dopóki istnieje żołnierz polski... Gdy teraz po tylu latach się spotykacie, tę pieśń odrodzenia dotąd czujecie, bo odtykacie i wiosną do jednego; pieśń miłości i trele słowicze z potęgą wiosny po ziemi idą, gdy idzie odrodzenie **odrodzenie** to wszystkie fibry duszy inaczej śpiewają!...

I gdyśmy ongi szli w naszej ziemi w bojach, to myśmy szli **do boju, jak do tańca, jak do tańca**

na równych posadzkach, myśmy szli do pewności odrodzenia, w odrodzenie wierząc i o odrodzeniu myśleć!... Umiałem, jak dobry żołnierz, śmiać się wesoło, gdy życiu niebezpieczeństwo groziło... Chciałbym zawsze, by głos jedną prawdę piękną krzyczał: „**prawdę o śmiechu**”. Żywiołem szczęścia jest śmiech. A im bardziej jest pustym, dziecięcym, tem więcej jest w nim szczyścia, tem więcej jest **nieba na ziemi**... Witaliszczy Polskę odrodzoną nie dźwięczącym śmiechem, lecz jakąś zgrzyliwością ludzi chorych... Więć błagam Was Matki i Ojcowie, niech się śmieją polskie dzieci, a śmiechem odrodzenia, gdy wy tego nie umiecie, a ja żegnam was zawsze pustym, dziecięcym, żołnierskim śmiechem i słowem „**dowidzenia**”.

Tę radości życia, głoszoną przez ś. p. marszałka Piłsudskiego, powinniśmy uważać, ś. p. naszą spuściznę. Idea ta staje się bowiem zjawiskiem coraz bardziej rzadkiem nie tylko w sztuce, ale i w całym życiu ludzkim. W myśl przesłanek ś. p. Józefa Piłsudskiego hasło „**badźcie radość i w bódziecie niezwykłości**” winno promieniować z twórczości naszych poetów, artystów, malarzy, kompozytorów, a pogoda i radość w sztuce niechaj tryska z czystych źródeł dobra i piękna. Idee muzyczne, tchnące pierwiastkami żywych, radosnych motywów ludowych, powinny w pierwszym rzędzie stanowić istotę twórczości narodowej, być życiem i światłem naszych kompozytorów. Twórczy więc sztukę, pieśń i muzykę pogodną, ożywczo, wbrew odwiecznej słowiańskiej melancholji, twórczy nowoczesną operę komiczną, przepojoną żywym humorem, uczuciowym, przemienianym w jasny pogląd na świat. Muzyka, sztuka i poezja radości odświeżać będzie nasze siły żywotne, potrzebne do walki, budząc nadzieję w lepszą przyszłość.

„**Badźmy radości a będziemy zwyciężeni!**”
S. N. Jagodzińska.

„Nosić po wsze czasy maciejówki“

Święciany. W Powiewórcu odbyło się nadzwyczajne zebranie rady gromadzkiej w Sorokopolu, w której to gminie urodził się Marszałek Józef Piłsudski.

Dla zadokumentowania ścisłej łączności serc z życzeniem i działalnością wielkiego syna swej ziemi, radni — w związku ze zbliżającą się pierwszą rocznicą śmierci Marszałka, uchwalili, że jako symbol codziennej pamięci o uchwaleni, że zostawionym przez niego — wszyscy obywatele gromady sorokopolskiej płci męskiej mają nosić po wsze czasy czapki maciejówki, takie same, jak On nosił.

Niewyjaśniona sytuacja

Tokio. Pat. Odpowiadając na interpelację w izbie niższej, minister spraw zagranicznych Arita przyznał, iż sytuacja sowiecko-japońska nie jest wyjaśniona. Fakt ten mówca tłumaczy niedostateczną znajomością Japonii ze strony Sowietów oraz nieuzasadnionymi obawami.

Poruszywszy następnie zagadnienia podziału surowców i sprawy emigracyjne, minister spraw zagranicznych oświadczył, że jedną z przyczyn międzynarodowego zamieszania i niepokoju jest stanowisko, jakie zajmują kraje bogate w surowce, stosując ograniczenia wobec państw ubogich w surowce. Minister wyraził nadzieję, iż przyczyny tej niepożątej sytuacji międzynarodowej będą usunięte, jednakże obecnie byłoby najlepiej wstrzymać emigrację japońską do krajów, które jej nie pożąda.

Wojna Chin z Japonią nieunikniona

London. „Daily Herald” ogłasza wywiad z marszałkiem Feng-Yuh-Suang, wiceprezesem komisji spraw wojskowych Szang nankińskiego, prawą ręką prezydenta Czag-Kai-Szeka.

Feng-Yuh-Suang oświadczył, że zbrojny opór Chin przeciwko agresji japońskiej jest nieunikniony.

Przeciwko marszałkowi obejmuje: 1) Sojuz chińsko-sowiecki, 2) Wzmoczenie chińskich ruchów patriotycznych i istniejących ruchów antyjapońskich, 3) Zagwarantowanie swobód obywatelskich w całym Chinach, 4) Zorganizowanie uzbrojenia mas ludności chińskiej, 5) natychmiastowe przerwanie wojny pomiędzy rządem nankińskim a komunistami chińskimi, którzy są zdecydowanymi wrogami Japonii.

Marszałek dodał w końcu, że jest zwolennikiem zgodnej akcji na Dalekim Wschodzie rządów brytyjskiego i amerykańskiego. Przymierze tych państw przyniosłoby utrzymanie pokoju na Wschodzie i zapobiegłoby wszelkim nowym podbojom Japonii.

Pakt bałkański

Praga. Pat. „Prager Tageblatt” donosi z Białogrodu: krają tu pogłoski, iż grecki premier Metaxas przeprowadził na konferencji porozumienia bałkańskiego tezę, że pakt bałkański nie obejmuje żadnych zobowiązań pozabałkańskich. Oświadczenie takie zostało protokularnie zatwierdzone. Dalej przeprowadzone zostało żądanie Rumunii, by Turcja udzieliła gwarancji wolnego przejazdu statków rumuńskich przez Dardanele. Podpisano wreszcie trzeci protokół, dotyczący zobowiązań Grecji w wypadku konfliktu zbrojnego na Bałkanie. Postanowiono, że zobowiązania wchodzi w życie tylko wówczas, gdy chodzi o atak jednego państwa bałkańskiego na inne państwo bałkańskie.

Francuski kapitał ucieka drzwiami i oknami

Paryż. Na giełdzie zaznaczyła się ponownie tendencja zniżkowa. Renty straciły od 20 centimów do 2 franków 85 cent. Akcje banku Francji spadły ponownie o 600 punktów. Znaczną zniżkę notowano również w dziale akcji fabryk chemicznych i wytwórni broni, prawdopodobnie w związku z zapowiedzią upaństwowienia produkcji i sprzedaży broni.

Aczkolwiek sprawozdania finansowe za kwiecień wykazują, że wpływy skarbu państwa w kwietniu wyniosły więcej niż to przewidywał budżet i więcej niż wyniosły w kwietniu ubiegłego roku, to jednak sytuacja finansowa jest przedmiotem bacznej uwagi rządu i kół politycznych. Premier Sarraut odbył dłuższą konferencję z min. finansów Regnierem, byłym następcą banku Francji Tannerym oraz wyższymi urzędnikami min. finansów. Głównym przedmiotem obrad rady ministrów były również problem finansowy.

Organ kół finansowych „Information” wypowiada się w artykule wstępnym przeciwko zwlekaniu z rozwiązaniem obecnej sytuacji politycznej. Dziennik uzasadnia to tem, że przy obecnym położeniu gospodarstwa doniosłych decyzji. Dlatego też polityka finansowa, odraczająca wszelkie decyzje, głębiej sięgające, może okazać się ryzykowną nawet w tym wypadku, jeżeli rząd dysponuje środkami, mogącymi zapewnić obronę franka. Zbyt długie zwlekanie zdaniem dziennika, mogłoby postawić przyszłą izbę wobec problemów niezwykle trudnych.

ZE WSPOMNIENIŃ HISTORYCZNYCH

Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały

Pamiętna bitwa pod Kaniowem.

Osiemnaście lat już mija, gdy II Korpus wojsk polskich, rzucony losami daleko poza granice kraju, stoczył pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918 r. krwawą bitwę z Niemcami, broniąc honoru wojskowego. Bitwa kaniowska, prócz wielkiego znaczenia moralnego, miała również duże znaczenie polityczne, gdyż echa jej rozniosły się daleko poza granice Polski, stanowiąc poważną pozycję w sumie walk o niepodległość.

Już w lutym tegoż roku, gdy zawarto w Brześciu n. Bugiem haniębną pokój, równający się powtórnemu rozbiorowi Polski — na znak protestu przebiła się II Brygada przez front austriacki pod Rarańczą i pomaszerowała na wschód celem połączenia się z wojskiem polskim, formowanym na terenie Rosji. Niedługo II Brygada Legionów dotarła do II Korpusu i obie te formacje złączyły się bratersko.

Tymczasem Niemcy poczęli gromadzić wojska przeciwko II Korpusowi, w skład którego weszła II Brygada Legionów i zagradzać mu drogę. Dnia 11 maja Niemcy bez żadnego uprzedzenia rozpoczęli walkę. Liczebna przewaga niemiecka była wielokrotną a przedewszystkiem Niemcy posiadali potężną artylerię. Mimo to walka, pełna ze strony polskiej świetnych i bohaterskich czynów, trwała cały dzień. Ustała wieczorem dopiero wówczas, gdy Polacy wyczerpali już zupełnie amunicję i sytuacja stała się beznadziejną. Nastąpił rozejm i złożenie broni.

Ale zaledwie 300 do 400 jeńców zdołali wziąć Niemcy. Olszrzymia większość udała się w głąb Rosji na dalszą tułaczkę i walkę. Jedni utworzyli na północy słynny Legion Murmański, który po zaszczytnych walkach złączył się z armią polską we Francji. Inni na południu Rosji wzięli udział w walkach IV dyw. gen. Żeligowskiego, a na Dalekim Wschodzie w V. Dyw. Syberyjskiej.

Dla Polski i Jej chwały wszyscy — prócz tych, którzy polegli za świętą sprawę — walczyli i wrócili do Ojczyzny, niosąc wyzwolenie. Z tych walk na jedno z pierwszych miejsc, wysuwa się bitwa pod Kaniowem, bo choć zakończona klęską, ocalała honor i wiarę w odrodzenie.

Stan wyjątkowy w Salonikach

Wiedeń. W związku z krwawymi demonstracjami strajkowymi w Salonikach ogłoszono tam stan wyjątkowy. Wedle najnowszych wiadomości obstawione zostały wszystkie ulice tego miasta karabinami maszynowymi.

Oddziały kawalerii i piechoty patrolują po mieście, tu i ówdzie widać także tanki.

30 osób zostało zabitych w czasie sobotniej demonstracji, a przeszło 200 rannych.

Anglicy o zasługach króla Sobieskiego

W tygodniku „The Universe” z dnia 1 maja rb. w dodatku poświęconym dla młodzieży znajduje się opis bohaterstwa króla polskiego Jana Sobieskiego, którego dzieło odsieczy Wiednia przedstawione jest jako epokowe i decydujące dla losów chrześcijaństwa w Europie wydarzenie. W dziele zatytułowanym „The Eight of Faith” (W obronie wiary), podawanym co tydzień dla młodzieży angielskiej, gdzie znajdujemy najwspanialsze wzory bohaterów katolickich, o królu Janie Sobieskim czytamy: „Gdyby nie szybka i skuteczna odsiecz Wiednia ze strony króla polskiego Jana Sobieskiego, gdyby nie potęga jego wielkiej wiary (the strength of his great faith) — to wy, młodzieży, i my wszyscy byłibyśmy zapewne obecnie mahometanami a nie katolikami.

Oddziały wojsk sowieckich w Piszczanach i Trenczynie

Geneva. Przedstawiciele organizacji słowackich złożyli w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów notę z protestem przeciwko przenikaniu sowieckiemu na Słowację.

Nota stwierdza, iż w kilku miejscowościach sowieckie wojska lotnicze i saperskie stacjonują na Słowacji w związku z organizowaniem baz lotnictwa sowieckiego w Czechosłowacji.

NadDumajem i przy ujściu rzeki w kilku miejscowościach wybudowano specjalne baraki, w których kwaterowane są oddziały sowieckie.

Baraki te wybudowane zostały m. in. w Piszczanach i Trenczynie. Członkowie delegacji sowieckiej w towarzystwie władz czeskich przeprowadzają wojskową inspekcję terytorjum Słowacji.

Blum o planach gospod. przyszłego rządu

Paryż. Leon Blum pisze w „Populaire” o rozmowie swej i Daladiera z premierem Sarrautem, który oświadczył, że utrzymujące się wahania giełdowe mają źródło w niepewności, jaka panuje z powodu planów finansowych przyszłego rządu.

Leon Blum dziwi się, ponieważ plany te były dostatecznie wyjaśnione przed wyborami i podczas wyborów. Wytyczne finansowe przyszłego rządu będą ponownie rozczytane w niedzielę na radzie rządowej. — Okaze się z niedorzeczności krążących pogłosek.

Rząd Frontu Ludowego skieruje wszystkie wysiłki na zatrudnienie robotników i odzyskanie dobrobytu. Do tego potrzeba jeszcze, by sam kraj miał zaufanie. Użycie gwałtu, rozruchy i zaburzenia działają przeciw celom rządu Frontu Ludowego.

Blum oświadczył dalej, że rokowania z komunistami odbyły się w atmosferze wzajemnego zaufania i przyjaźni, za co dziękuje komunistom.

Leon Blum miał w piątek wieczorem naradę z prezydentem Lebrunem.

KRONIKA

Olsztyn, dnia 12 maja 1936.

Kalendarz na środę: Roberta B., Serwacego B.
Wschód słońca o godz. 3.47; zachód o godz. 19.17.

Nabożeństwo żałobne

— Olsztyn. W chwili, gdy w Wilnie warczały werble żałobnie, gdy z kościoła św. Teresy wyruszał kondukt żałobny z zwłokami Matki i Sercem Syna, odbyło się w Olsztynie w kościele farnym św. Jakóba bardzo uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy Pierwszego Marszałka Polski, ministra spraw wojskowych i Wodza Narodu Polskiego.

Nabożeństwo odprawił w asyście Wiel. ksiądz Dziekan Hanowski. Podczas nabożeństwa śpiewał chór mieszany.

W nabożeństwie brał udział konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie p. Zalewski na czele personelu konsularnego.

Na nabożeństwo przybyła ludność polska z Olsztyna oraz dużo rodaków z bliższej i dalszej nawet okolicy.

Także i po wioskach odbywają się nabożeństwa żałobne, zakupywane przez lud polski.

Dziś, we wtorek wieczorem odbędzie się Akademia żałobna w Klubie Polskim w Olsztynie.

— Okropne nieszczęście samochodowe zaszło wczoraj pod Fromborkiem. Samochodem jechało na zebranie trzech Ojców Franciszkanów. Z niestwierdzonej dotychczas przyczyny samochód uległ wypadkowi przyczem dwóch Ojców Franciszkanów z Malborka zostało zabitych, trzeci odniósł ciężkie okaleczenia.

— Olsztyn. Skutki burzy. Donosiliśmy już o silnej burzy, która przeszła w niedzielę nad tutejszym powiatem. W mieście uderzył grom w szopę przy koszarach kawaleryjskich. Pod szopą schroniło się dużo ludzi, gdyż na podwórzu koszar odbywały się igrzyska. Naskutek uderzenia gromu padło kilku osób bez przytomności na ziemię. Jestem trafiona — wołała przeraźliwie pewna niewiasta. Pospieszono jej z pomocą, lecz okazało się, że nic jej się nie stało.

Pozatem uderzył grom kilkakrotnie w izolatory przewodów tramwajowych, przerywając temsamem ruch tramwajowy na dłuższy czas. Szkody naprawiono dopiero w późnych godzinach wieczornych.

W lesie miejskim uderzył grom w jedno z drzew, rozplatając je na drobne kawałki.

Dalej uderzył grom kilkakrotnie w przewody elektryczne.

— Olsztyn. Uczeń szkolny Zygryd G. wpadł na ulicy Trackiej pod samochód osobowy i został dotkliwie pokaleczony.

Dalszy wypadek zaszedł na placu Hitlera, gdzie pewien rowerzysta został najechany przez samochód i na szczęście lekko tylko pokaleczony.

— Olsztyn. W środę tego tygodnia przybywa do Olsztyna Najprzewielebniejszy ks. biskup Kaller celem udzielenia św. sakramentu bierzmowania.

— Olsztyn. Augusta Sch., lat 20 licząca, miała kłopoty miłosne i życie jej się sprzykrzyło, wobec czego postanowiła popełnić samobójstwo. Rzuciła się w pobliżu lasu miejskiego do Łyny. Gdy się jednak zetknęła z mokrym, zimnym elementem poczęła wołać rozpaczliwie o pomoc. Wołanie usłyszeli żołnierze i pospieszyli na pomoc. Wyciągnęli ją z wody i odstawili do lekarza.

— W pewnej fabryce cukierków przy ulicy Richtstr. powstał pożar. Zaalarmowano straż ogniową, która jednak nie potrzebowała rozpocząć pracy, bo domownicy ugasiли ogień w międzyczasie.

— Butryny. W niedzielę i poniedziałek przechodzili nad tutejszą okolicą burze z ulewnym deszczem. Łąki i niżej położone pola były zalane wodą. Na podwórzu kupca Ruhna'ua stała woda na jakie 30 centymetrów.

— We wtorek 12 bm., w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego, odbyła się w kościele tutejszym Msza św. za spokój duszy Jego.

— Reszel. (Nieszczęśliwy wypadek z wynikiem śmiertelnym). Kowal A. Sprunk z miejscowości Niedermühl jechał na motocyklu i uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Najechał bowiem w pełnym pędzie na drzewo i zabił się na miejscu. Nieszczęśliwy cicerocił żonę i pięcioro dzieci.

— Licperga. Złodzieje włamali się nocną porą do kina „Capitol” i dostali się do biura, skąd zabrali kasę, zawierającą większą sumę pieniędzy. — Tej samej nocy włamali się złodzieje do składu z kwiatami Benza, gdzie również zabrali kasę. Przypuszcza się, że chodzi w obu wypadkach o jednych i tych samych sprawców.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— Kwidzyn. Ostatnia burza, która przeszła nad tutejszą okolicą, była bardzo gwałtowna i połączona z ulewnym deszczem, który spowodował poważne szkody w ogrodach. Ulice miasta zostały za-

lane wodą, która wdzierając się do niżej położonych warsztatów i piwnic.

Naskutek łagodnej pogody w ostatnich dniach rozkwitł bez.

Z MAZOWSZA

— Szczytno. Na szosie do Dźwierzut zaszedł nieszczęśliwy wypadek, spowodowany lekkomyślnością. Pewien robotnik spadł z własnej winy z jadącego samochodu ciężarowego. Koła samochodu przeszły mu przez obie nogi. Nieszczęśliwego odstawiono wśród wielkich boleści do szpitala.

— Ządzbork. (Nieszczęśliwy wypadek na szosie.) Pewien motocyklista stracił opodal miasta panowanie nad maszyną i runął na bruk, doznając ciężkich okaleczeń głowy. Zaopiekowano się nieszczęśliwym i odwieziono go do szpitala.

— Ządzbork. W miejscowości Oberproberg spłonęły słomą kryte domy mieszkalne dwóch chałupników. Spaliły się wszystkie meble. Jednemu chałupnikowi spaliły się także pieniądze, uzyskane z sprzedaży świni.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— Hawa. 16-letni Brunon Glich skradł swemu dziadkowi, u którego mieszkał 215 mk. i uciekł. Z nim razem zbiegł 15-letni uczeń krawiecki Brunon Bukowski. Obaj udali się do Malborka, skąd przyspuszczalnie pojechali do Berlina.

— Policja tutejsza aresztowała dwóch przestępców, poszukiwanych listem gończym przez prokuratorę kilku miast. Aresztowanych osadzono w więzieniu w Suszu.

— Królewiec. Pożalowania godny wypadek zaszedł w miejscowości Wargen. 15-letni syn deputanta Pfeffera zauważył, że na łące padł jeden z koni. Podbiegł więc do płota, by stwierdzić, co się właściwie stało. Chwycił rękami za drut, okalający łąkę, na której się pasły konie. W tej chwili i on padł trupem. Drut był bowiem naładowany prądem o wysokim napięciu i to skutkiem tego, że zerwały się przewody elektryczne i spadły na płot, o czym nikt nie wiedział. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, chłopca nie zdołano uratować.

— Elbląg. Planuje się tutaj budowę wielkiego gmachu administracyjnego dla urzędów miejskich. Budowa ma być ukończona w ciągu dwóch lat. Poza to zostanie znacznie rozbudowany tutejszy szpital, na który to cel wyznaczono 700.000 mk. Akcja budowlana przewiduje pozatem budowę nowej szkoły ludowej oraz około 1000 nowych mieszkań.

Chmura chrabąszczy długości 8 km.

Wielka plaga chrabąszczy nawiedziła wsie wschodniej okolicy Bawarii, w pobliżu lotniska Lechfeldu. Szczególnie dotknięta jest miejscowość Winkl, gdzie wieczorem 6 maja przeleciała na wysokości 10 metrów przez Lech gruba chmura, licząca setki tysięcy chrabąszczy, o ośmiu km długości i jako czarna chmura osiadła na drzewach.

Ogryzione doszczętnie drzewa i szkielety gałęzi nadają całej dotkniętej okolicy widok beznadziejnego zniszczenia.

W tym jednym dniu zniszczono 20 centnarów szkodników. Mimo to następnego ranka zobaczono ten sam obraz. W ogrodach leżała warstwa chrabąszczy o grubości 10 cm, ponieważ owady nie mogły znaleźć już miejsca na gałęziach. Do walki z tą plagą zmobilizowano oddziały t. zw. „obozów pracy”.

Walne zebranie

podpisanej spółdzielni odbędzie się w sobotę, dnia 23-go maja 1936 r., o godzinie 9-tej w lokalu bankowym przy ulicy Bismarcka nr. 43.

Porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie z odbytej rewizji.
- 2) Sprawozdanie roczne Zarządu i Rady Nadzorczej, przedłożenie bilansu i rachunków zysków i strat za rok 1935.
- 3) Przyjęcie bilansu i rachunku zysków i strat za rok 1935 i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
- 4) Powzięcie uchwały odnośnie § 49 prawa spółdzielczego.
- 5) Zmiana §§ 25 i 27 statutu spółdzielczego.
- 6) Wybór członków Rady Nadzorczej.
- 7) Wnioski i wolne głosy.

Bilans oraz sprawozdanie za rok obrachunkowy 1935 wyłożony jest w lokalu bankowym.

Bank Ludowy e. G. m. u. H.

Kwidzyn — Marienwerder Wpr.

Rada Nadzorcza:

(—) Konrad Redmer, prezes.

Der Aufsichtsrat:

Konrad Redmer, Vorsitzender.



Trzeci tydzień teatru państwowego

W Monachjum rozpoczął się trzeci tydzień teatru państwowego. Wystawiono w nowym opracowaniu Wagnera „Rienzi”.

W przedstawieniu tem brał udział także kanclerz Hitler. W łoży honorowej widzimy z lewej strony: prezesa ministrów Sieberta, ministra Rzeszy Hessa, kanclerza Hitlera, min. dr. Goebelsa, ministra Wagnera.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.
D. A. IV. 1936: 1023. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35.

Ostpreussenfibel Deutsches Lesebuch

i inne książki oraz przybory szkolne

poleca

Księg. „Gaz. Olsztyńskiej“

Książki do nabożeństwa z dużym drukiem

Matka bolesna wielkość 8½×11½	
brzeg złoty	1,60 mk.
„ oprawa skórkowa, złoty brzeg	4,60 mk.
Panie pozostań z nami	
„ 9×13 cm., złoty brzeg	1,80 mk.
„ lepszy papier	2,20 mk.
„ oprawa płócienna, złoty brzeg	3,50 mk.
„ oprawa watowana, złoty brzeg	3,70 mk.
„ oprawa skórkowa, złoty brzeg	5,40 mk.
Pociecha starości, 8½×11½, złoty brzeg	1,60 mk.
„ oprawa płócienna, brzeg złoty	2,30 mk.
Pani wspomóż mię, 10½×15 cm. zł. brzeg	2,60 mk.

poleca

Księgarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Przy zamówieniach pisemnych prosimy dołączyć 30 fen. na porto za jedną książkę.

Die Generalversammlung

der unterzeichneten Genossenschaft findet statt am Sonnabend, den 23. Mai 1936 um 9 Uhr im Banklokal Bismarckstrasse Nr. 43.

Tagesordnung:

- 1) Revisionsbericht.
- 2) Jahresbericht des Vorstandes und des Aufsichtsrates, Vorlage der Jahresbilanz nebst Gewinn- u. Verlustrechnung für 1935.
- 3) Annahme der Jahresbilanz nebst Gewinn- u. Verlustrechnung für 1935 u. Erteilung der Entlastung dem Vorstande und dem Aufsichtsrate.
- 4) Beschlussfassung betr. § 49 des Genossenschaftsgesetzes.
- 5) Satzungsänderung der §§ 25 u. 27.
- 6) Wahl von Mitgliedern in den Aufsichtsrat.
- 7) Anträge ohne Beschlussfassung.

Die Jahresbilanz und der Geschäftsbericht für 1935 liegen im Geschäftslokal zur Einsicht aus.